

Kwestia zasad. Federico Fazio jest nieugięty, nie chcąc „uwolnić” Romy od swojej obecności.

I tak, jak pisze dziś Corriere dello Sport, po tym, jak odmówił Cagliari, Parmie, Alaves, Cadizowi, a teraz Genoi, Federico Fazio jest nieugięty: nie chce wyjeżdżać z Rzymu i ma czelność zabiegać o integrację w składzie pierwszego zespołu. Jeśli będzie trzeba, pójdzie do sądu.

Mając jeszcze rok kontraktu na 2,2 mln netto, Fazio nie zaakceptował transferów, które zostały mu zaproponowane za tę samą pensję (wliczając odprawę z Romy). W rzeczywistości Parma zagwarantowała mu nawet więcej.

Teraz robi to dla jakiejś tam zasady, kosztem nie grania przez cały sezon i będzie konsekwentnie kontynuował swoją linię, chyba, że Roma przyjmie jego warunki: obrońca chce, aby mu wypłacono premię odpowiadającą całemu wynagrodzeniu kontraktowemu za sezon aby następnie samodzielnie poszukać nowego zespołu.

W Trigorii z pewnością nie są zadowoleni z postawy gracza. W zasadzie to, między innymi, do niego nawiązał Mourinho wczoraj, kiedy wspomniał o piłkarzach, którym się grać w piłkę nie chce i wolą nic nie robić.

Autor: CanisLupus